Sygn. akt III C 1429/20

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

16 lutego 2022 r.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie III Wydział Cywilny

w składzie: Przewodniczący sędzia Błażej Domagała

Protokolant: Sylwia Wojda

po rozpoznaniu 26 stycznia 2022 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa M. S., A. S.

przeciwko Bankowi (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę i ustalenie

1. zasądza od pozwanego Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powodów M. S. i A. S. kwotę 141.226,78 (sto czterdzieści jeden tysięcy dwieście dwadzieścia sześć 78/100) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 26 stycznia 2022 r. do dnia zapłaty;

2. w pozostałym zakresie oddala powództwo;

3. zasądza od pozwanego Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powodów M. S. i A. S. kwotę 6.434 (sześć tysięcy czterysta trzydzieści cztery) złote, tytułem zwrotu kosztów procesu.

UZASADNIENIE

Pozwem z 12 listopada 2020 r. (data prezentaty) powodowie M. S. i A. S. zażądali zapłaty od pozwanego Banku (...) Spółki Akcyjnej w W. solidarnie kwoty 141.226,78 z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty.

Pozwany Bank (...) S.A. w W. wnosił o oddalenie powództwa w całości.

1. Podstawa faktyczna rozstrzygnięcia.

a. Fakty, które sąd uznał za udowodnione.

20 kwietnia 2007 r. M. S. i A. S. zawarli z Bankiem (...) S.A. w W. umowę nr (...) o kredyt konsolidacyjny. Bank oddał do dyspozycji kredytobiorców kwotę 150.000 zł. Jednocześnie zastrzeżono, że kredyt indeksowany jest do CHF, po przeliczeniu wypłaconej kwoty zgodnie z kursem kupna CHF według tabeli kursów walut obcych obowiązującej w banku w dniu uruchomienia kredytu lub transzy. Po uruchomieniu kredytu lub pierwszej transzy kredytu bank miał wysłać do kredytobiorcy pismo, informujące o wysokości pierwszej raty kredytu, kwocie kredytu w CHF oraz jego równowartości w PLN zgodnie z kursem kupna CHF wg tabeli kursów walut obcych obowiązującej w banku w dniu uruchomienia kredytu/transzy, przy czym zmiany kursów walut w trakcie okresu kredytowania miały mieć wpływ na wysokość kwoty zaciągniętego kredytu oraz raty kapitałowo-odsetkowej. Jako cel kredytu inne potrzeby konsumpcyjne oraz spłatę innego kredytu mieszkaniowego (§ 2).

W § 7 umowy wskazano, że kredytobiorca zobowiązał się spłacić kwotę kredytu w CHF ustaloną zgodnie z § 2 w złotych polskich, z zastosowaniem kursu sprzedaży CHF obowiązującego w dniu płatności raty kredytu, zgodnie z

tabelą kursów walut obcych banku. Splata kredytu miała następować poprzez bezpośrednie potrącanie przez bank należnych mu kwot ze wskazanego w umowie rachunku bankowego powodów. Kredyt miał być spłacany w 240 ratach.

Kredyt był oprocentowany według zmiennej stopy procentowej, której wysokość ustalana były przy wykorzystaniu stawki bazowej LIBOR3M i stałej marży banku (§ 6 umowy).

Zabezpieczeniem spłaty kredytu była m.in. hipoteka kaucyjna w złotych polskich, ustanowiona na nieruchomości, określonej w umowie (§ 9).

Umowa kredytowa była aneksowana. Dnia 30 stycznia 2015 umowa została uzupełniona o postanowienia, w których zapewniono kredytobiorcom możliwość spłacania kwoty kredytu w walucie indeksacyjnej, a także uzupełniono § 2 o postanowienia dotyczące wskazania sposobu ustalania kursów walut w tabeli banku.

Kredyt został uruchomiony zgodnie z umową, wypłacony w transzach. W okresie od dnia zawarcia umowy do 07 sierpnia 2020 r. r. powodowie wpłacili – w jej wykonaniu - na rzecz banku łącznie kwotę 291.226,78 zł. Ostatnia wpłata w kwocie 109.259,22 zł spowodowała, że kredyt został spłacony w całości.

Powodowie w stosunkach z bankiem byli konsumentami. Kredyt został zaciągnięty przez nic w związku z budową domu, koniecznością spłaty innego kredytu mieszkaniowego i dokonania dodatkowych opłat w związku z procesem budowlanym. Nawiązanie zobowiązania nie było związane z prowadzeniem przez nich działalności gospodarczej.

Umowa została zawarta przez powodów w placówce banku. Przekazano im, że posiadają zdolność kredytową, która nie pozwalała im na wzięcie kredytu tzw. złotówkowego. Do nawiązania stosunku prawnego doszło przy wykorzystaniu wzoru, który był standardowo stosowany przez bank. Umowa nie podlegała indywidualnym ustaleniom, strony nie negocjowały jej postanowień. Powodowie nie mieli wpływu na jej treść, ostatecznie dostali do podpisu gotowy już formularz umowy.

Przed zawarciem umowy bank nie udzielił kredytobiorcom informacji na temat tego, w jaki sposób raty będą przeliczane na obcą walutę, w jaki sposób zostanie ustalony kurs jej wymiany, jak kształtowane są tabele kursowe wykorzystywane w banku. Informacji na ten temat nie zawierała ani umowa, ani pozostałe dokumenty przekazane powodom.

Konsumenci byli zainteresowani zaciągnięciem zobowiązania w złotych, w celu kontynuowania budowy domu za polską walutę. Pracownik banku ani doradca nie wyjaśnił im na czym polegał mechanizm indeksacji.

Kredytobiorcy przed podpisaniem umowy dostali jej treść do zapoznania się, jednak interesowały ich głównie suma kredytu, okres spłaty. Goniły ich terminy, działali w zaufaniu do banku. Nie przedstawiono im żadnych konkretnych informacji ani szczegółowych symulacji dotyczących tego, jak zmiana kursu waluty może rzeczywiście wpływać na koszt i wartość kredytu.

W wewnętrznych procedurach banku obowiązywał wymóg przedstawiania kredytobiorcom „Informacji dla wnioskodawców ubiegających się o produkty hipoteczne indeksowane kursem waluty obcej, opartej na zmiennej stopie procentowej". Zapisano w niej, że wybierając zadłużenie w walucie obcej kredytobiorca korzystał z oprocentowania niższego w porównaniu z kredytem złotowym i spłacał miesięcznie niższą ratę kredytu, co wynikało z wysokości stawek referencyjnych. Podkreślono, że zaciągając zobowiązanie w walucie obcej, kredytobiorcy narażeni są na ryzyko zmiany kursów walutowych. Wskazano, że wystąpienie ryzyka kursowego sprawia, że zarówno rata spłaty, jak i wysokość zadłużenia tytułem zaciągniętego kredytu przeliczana na PLN na dany dzień podlega ciągłym wahaniom, w zależności od aktualnego kursu waluty. Ryzyko kursowe jest znacznie mniejsze, jeżeli o kredyt walutowy ubiega się kredytobiorca osiągający dochody w tej samej walucie obcej. W informacji wskazano, że z tych powodów warto rozważyć zaciągnięcie długoterminowego kredytu w PLN, jako korzystną alternatywę w stosunku do kredytów walutowych, które mimo atrakcyjnych wtedy warunków cenowych w długim okresie mogły okazać się droższe na skutek wzrostu kursów walutowych. Do informacji załączony był przykład wpływu zmiany stopy

procentowej oraz kursu waluty na wysokość raty kredytu, gdzie wskazano na wysokość raty kapitałowo-odsetkowej przy aktualnym kursie CHF oraz przy założeniu, że kurs CHF wzrośnie o wartość stanowiącą różnicę między maksymalnym i minimalnym kursem CHF z okresu ostatnich 12 miesięcy, tj. o 10,88%. Powodom nie przedstawiono takiego dokumentu przy zawarciu umowy, nie podpisywali takiej informacji. Pracownicy banku zapewniali, że frank szwajcarski to stabilna waluta.

Składając wniosek o kredyt powodowie wskazali we wniosku na jego wysokość w złotych, zaznaczając że waluta kredytu to CHF. W regulaminie kredytowania osób fizycznych w ramach usług bankowości hipotecznej w Banku (...) S.A. (stanowiącym część umowy) zapisano w § 8, że w przypadku kredytu w walucie obcej kwota spłaty obliczona jest według kursu sprzedaży dewiz, obowiązującego w banku na podstawie obowiązującej w banku tabeli kursów walut obcych z dnia spłaty (pkt 3). Ponadto w § 8 pkt 4 regulaminu przewidziano, że w przypadku kredytu w walucie obcej kredytobiorca może zastrzec w umowie kredytu, że bank będzie pobierał ratę spłaty z rachunku w walucie, do jakiej kredyt jest indeksowany, o ile ten rachunek jest dostępny w aktualnej ofercie banku. Regulamin zawierał także postanowienia dotyczące możliwości przewalutowania kredytu (§ 11). Kredytobiorcy nie skorzystali z możliwości zastrzeżenia w umowie spłaty kredytu w walucie indeksacyjnej, podpisali przedstawioną im umowę, której postanowień nie uzgadniali.

Powodowie 5 czerwca 2008 r. zawarli z pozwanym kolejną umowę kredytu - hipotecznego, indeksowanego do franka szwajcarskiego.

b. Dowody, na których sąd się oparł, i przyczyny, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej.

Przedstawione wyżej ustalenia faktyczne w części były bezsporne, dotyczyło to treści umowy łączącej strony, jej aneksowania, wypłaconej kwoty. Dokonywane w złotych przez powodów spłaty (ich wysokość) były pozornie sporne, bowiem zostały one przez nich określone na podstawie dokumentów wydanych przez bank. Fakty bezsporne zostały ustalone na podstawie dokumentów umowy i aneksu oraz dokumentacji kredytowej – wnioski, decyzje, itp. (k. 14-19, 72-87,194-196), regulaminu (k. 92-101).. Podstawą do wyliczeń w sprawie były dokumenty bankowe dołączone do pozwu (k. 2-27).

Ustalenia dotyczące okoliczności zawarcia umowy, braku uzgadniania jej postanowień, faktycznego niespełnienia przez bank obowiązku informacyjnego poczyniono na podstawie zeznań powodów (238), które były w całości wiarygodne.

Zeznania świadka E. S. nic nie wniosły do sprawy, nie brał on czynnego udziału w zawieraniu umowy.

Brak było dowodów, którym odmówiono wiarygodności.

Sąd pominął dowód z zeznań świadków M. D. i J. C. na podstawie art. 235^2 § 1 pkt 2 i 5 k.p.c. Osoby te – co bezsporne – nie brały udziału w zawarciu umowy pomiędzy stronami. Obowiązujące w banku procedury nie miały znaczenia, bowiem to, że zostały wprowadzone nie oznaczało, że przestrzegano ich w przypadku zawarcia umowy z powodem. Część okoliczności, które miały przedstawić te osoby, a nie związane z samym zawarciem umowy miało być w istocie wyjaśnieniem pewnych zjawisk ekonomicznych, procedur, funkcjonowania rynku bankowego, co albo nie stanowiło faktów, albo fakty takie nie miały żadnego znaczenia dla rozpoznania sprawy.

Na podstawie art. 235^2 § 1 pkt 2 k.p.c. pominięto wniosek pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu finansów i bankowości (pkt 6 odpowiedzi na pozew). Wskazane „fakty", które miałyby być wykazane tym dowodem, w istocie nie były faktami. Opinia miała zmierzać do przedstawienia sposobu funkcjonowania rynku, oceny praktyk banku, czy nawet dokonania ocen o charakterze prawnym, które zastrzeżone była dla sądu przy wyrokowaniu. Kwestia tego, jak np. w rzeczywistości kursy stosowane przez bank odnosiły się do kursu średniego NBP, czy miały charakter „rynkowy", jak kształtowałyby się spłaty powodów przy wykorzystaniu średniego kursu NBP była pozbawiona doniosłości w sprawie, bowiem istotne było to, czy bank miał dowolność w ustalaniu kursu w

chwili zawarcia umowy, a nie jak rzeczywiście się kształtował w trakcie jej wykonania. Pozostałe wskazane we wniosku zagadnienia nie wymagały opiniowania biegłego, były pobawione doniosłości dla rozstrzygnięcia sprawy lub miały stanowić przedstawienie wiedzy ekonomicznej, bankowej, która nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy i nie wymagała opiniowania.

Przy czynieniu ustaleń nie brano pod uwagę przedstawionych przez stronę pozwaną za odpowiedzią na pozew dokumentów jak w pkt 3 o-q. odpowiedzi na pozew Nie stanowiły one dokumentów, a nawet gdyby niektóre z nich za takie uznać, to nie dowodziłyby żadnych faktów istotnych w sprawie. Przedmiotem dowodu mogą być tylko fakty, a nie poglądy i opinie, czy symulacje. W istocie była to jedynie literatura - stanowiska różnych podmiotów, inne umowy - która nie mogła być przedmiotem dowodu w rozumieniu k.p.c. Stanowiła co najwyżej wzmocnienie stanowiska prezentowanego przez pozwanego, poprzez odwołanie się do zewnętrznych publikacji i innych stanów faktycznych. Symulacje kosztów kredytu nie dowodziły niczego. Miały charakter informacji wytworzonej na potrzeby wewnętrzne banku. Nie brano ich pod uwagę przy dokonywaniu ustaleń.

Pozbawione doniosłości były dokumenty wskazane w dokumentach jak w odpowiedzi na pozew - pkt 3b (komunikat), 3j (cennik kredytu), informacja (k. 90), ponieważ brak było potwierdzenia, że zostały one przedstawione powodom (którzy zaprzeczyli otrzymaniu ich w zeznaniach), nie zostały przez nich podpisane. Oświadczenie (k. 117) potwierdzało, że przedstawiono im inne niż powyżej wskazane dokumenty.

Historia operacji na rachunku powodów (k. 120-168) nie dotyczyła przedmiotowej umowy, lecz kolejnej zawartej w 2008 r. Dokumenty te nie mogły więc być wykorzystane przy dokonywaniu ustaleń faktycznych.

2. Wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w przeważającej części.

Przy rozpoznaniu sprawy należało mieć na uwadze przede wszystkim art. 69 ustawy Prawo bankowe, a także art. 385^1 k.c. Sprawa dotyczyła tzw. kredytu frankowego. Zagadnienia dotyczące tych umów są przedmiotem licznych wypowiedzi w orzecznictwie i doktrynie. Przy rozważaniu zasadności żądań pozwu można było wykorzystać zarówno judykaturę sądów powszechnych krajowych, jak i wyroki TSUE, który wypowiadał się na temat rozważanych zagadnień na gruncie prawa wspólnotowego (dyrektywa Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r.).

Przechodząc do dalszych rozważań trzeba nadmienić, że nie było obowiązkiem Sądu szczegółowe ustosunkowanie się i analizowanie każdego z argumentów, czy zarzutów stron. Dla zachowania wymogów poprawności uzasadnienia należało odwołać się do art. 327^1 k.p.c., zgodnie z którym konieczne było wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa, a samo uzasadnienie powinno być sporządzone w sposób zwięzły. Co za tym idzie, nie było ani potrzeby ani możliwości „rozprawiania się" z wszystkimi twierdzeniami i wywodami prawnymi pozwanego, czy powódki, zważywszy chociażby na objętość składanych pism. Na Sądzie spoczywał jedynie obowiązek zwięzłego przedstawienia przyjętej wykładni prawa. Dokonanie jej w sposób odmienny od jednej ze stron było oczywistym wyrazem nie podzielenia jej argumentacji.

Łącząca strony umowa była tzw. kredytem indeksowanym frankiem szwajcarskim. Pojęcie to nie zostało legalnie zdefiniowane, a wprowadzone zostało do porządku prawnego w wyniku nowelizacji Prawa bankowego z dnia 29.07.2011 r. Ten rodzaju kredytu - najogólniej rzecz ujmując - polega na tym, że kwota środków oddanych do dyspozycji kredytobiorcy przez bank wyrażona jest w umowie w PLN, ich wypłata następuje w PLN, jednakże po przeliczeniu wysokości zobowiązania wskazanego w złotówkach według określonego kursu waluty obcej. Spłata kredytu następuje również w złotówkach w odniesieniu do wysokości rat określonych we frankach szwajcarskich, stosownie do kursu tej waluty z dnia zapłaty.

To, że przedmiotowy kredyt był tzw. złotówkowym nie mogło budzić wątpliwości. Odniesienie się w treści umowy do waluty obcej stanowiło wyłącznie klauzulę waloryzacyjną. Pomiędzy stronami nie doszło do przeniesienia wartości dewizowych. Powodowie wnioskowali o wypłacenie kredytu w złotówkach i w takiej walucie zostały im oddane do

dyspozycji środki pieniężne. Na podstawie przedmiotowej umowy nie można było również przyjąć, że rozliczenia pomiędzy stronami miały się odbywać w frankach szwajcarskich. Aczkolwiek od strony „technicznej" księgowano wpłaty powodów w CHF i w tej walucie określono również wysokość oddanych im do dyspozycji środków na potrzeby wewnętrznych przeliczeń w banku, to było to jedyne działanie mające na celu określenie wysokości zobowiązania kredytobiorców wyrażonego w złotówkach, gdyż zarówno wypłata jak i spłata kredytu następowały w krajowej walucie. Powodowie nie miał do czynienia z dokonywanymi przez bank przeliczeniami, ani nie mieli na nie żadnego wpływu.

Twierdzenie o złotówkowym charakterze kredytu można było wywieść zarówno z treści umowy, jak i wykładni oświadczeń woli stron, a więc ich zgodnego celu. W umowie określono kwotę kredytu w PLN. Co do waluty wskazano, że kredyt jest indeksowany do CHF, lecz wszelkie rozliczenia, wypłaty i spłaty miały odbywać się w złotówkach. Nie określono w umowie wprost waluty kredytu. Tego rodzaju postanowienie oceniane na tle całokształtu zapisów umowy było w istocie niezrozumiałe i oczywiście niejednoznaczne, należało przy określeniu waluty kredytu odnieść się co do wszelkich jej uregulowań. Z nich zaś wynikało, że wypłata środków pieniężnych następuje w PLN, zaś frank szwajcarski stanowi jedynie przelicznik dla określenia wysokości kwoty kredytu w złotówkach, tak w chwili postawienia środków do dyspozycji kredytobiorców, jak i w dniach ich przekazania oraz spłaty przez nich rat. Poza sporem było, że zarówno bank, jak i kredytobiorcy są podmiotami krajowymi. Powodowie mieszkają w Polsce, mają dochody w złotówkach. Ich celem było uzyskanie określonej kwoty w polskiej walucie, na spłatę innego kredytu, zaciągniętego w złotówkach. Kierując się art. 65 k.c. należało stwierdzić, że pomimo odwołania w umowie do indeksacji do waluty obcej, w rzeczywistości dotyczyła ona świadczenia w PLN. Konieczności uzyskania waluty obcej przez bank w celu udzielenia kredytu była to okoliczność obojętna dla sposobu, w jaki strony ukształtowały stosunek zobowiązaniowy pomiędzy sobą. O charakterze umowy decydują kryteria obiektywne i wola obu stron, a nie czynności jednej z nich, poprzedzające jej zawarcie.

Wejście w życie ustawy z 29 lipca 2011 r., tzw. antyspreadowej, nie oznaczało, że tego rodzaju kredyt był walutowym. Wprost przeciwnie, uchwalenie tego aktu prawnego jednoznacznie wskazywało na to, że konieczna była szczególna interwencja ustawodawcy, który ze względów ekonomicznych i społecznych wprowadził przepisy m.in. ingerujące w treść obowiązujących umów i wyjątkowo - wbrew ich postanowieniom - umożliwiające dokonywanie spłaty w walucie indeksacyjnej. Samo ukształtowanie praw i obowiązków stron w łączącej jej umowie, w chwili jej zawarcia, wykluczało taką możliwość, jednoznacznie przesądzając o tym, że zarówno waluta kredytu, jak i waluta świadczenia były wyrażone w złotych polskich. Powodowie zasilali konto w złotówkach, wysokość należnej od nich do zapłaty raty określano w walucie krajowej, z frankami nie mieli nic wspólnego. Bank dokonywał jedynie wewnętrznych przeliczeń do CHF, na potrzeby określonej w umowie „waloryzacji".

Odnosząc się do żądań pozwu należało dokonać kontroli, czy łącząca strony umowa zawierała tzw. postanowienia niedozwolone. Powodowie bowiem wskazywali na bezskuteczność części jej postanowień, z uwagi na ich abuzywny charakter. W tym celu trzeba było m.in. ustalić, czy treść umowy była indywidualnie negocjowana. W związku z tym należało uwzględnić, że obowiązek wykazania okoliczności indywidualnego uzgodnienia treści umowy, w tym zapisów mogących mieć charakter niedozwolony, spoczywał na tej stronie, która się na to powoływała (art. 385^1 § 4 k.c.). Co do zasady to pozwany wywodził, że taka okoliczność miała miejsce. Postępowanie dowodowe dawało podstawę do ustalenia (jak w pkt 1 uzasadnienia), że zawarte w umowie kredytu klauzule przeliczeniowe nie były przedmiotem indywidualnych negocjacji.

Z uwagi na zarzuty powodów, kwestionujących skuteczność zapisów łączącej strony umowy w części dotyczącej sposobu ustalenia wysokości świadczeń w odniesieniu do kursu wymiany walut stosowanego przez bank (klauzule przeliczeniowe, waloryzacyjne), należało mieć na względzie, że ustalenie czy postanowienia tego rodzaju miały charakter abuzywny musiało być przedmiotem tzw. indywidualnej kontroli w ramach tego postępowania. Rozpoznając sprawę należało więc zbadać, czy łącząca strony umowa zawierała tzw. postanowienia niedozwolone i następnie, w razie stwierdzenia tego rodzaju okoliczności, skutków jakie ich występowanie miało dla łączącego je zobowiązania.

Ocena abuzywności postanowień wskazanych przez powodów (§ 2 pkt 2 i § 7 pkt 1) sprowadzała się przede wszystkim do ustalenia, czy sporne klauzule zawierały jasne, jednoznaczne dla konsumenta zapisy dotyczące sposobu ustalania

kursu wymiany walut, pozwalające mu na zdobycie wiedzy w tym przedmiocie w momencie zawarcia umowy. Mając zaś na uwadze, że kontrola sądu mogła dotyczyć tylko momentu zawarcia umowy, nie miały żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności związane z wykonaniem umowy, faktycznym ustalaniem przez bank kursów wymiany walut, porównanie ich do stosowanych w innych instytucjach finansowych, czy NBP albo „rynkowych". Nie było istotne to, jakie kursy faktycznie stosował bank, lecz to, czy miał swobodę w dowolnym ich kształtowaniu w chwili zawarcia umowy i przede wszystkim, czy kredytobiorca w tamtym momencie znał sposób ustalania tych kursów, czy został właściwie poinformowany przez kredytodawcę w tym zakresie.

Brak było podstaw do ustalenia, że zawierając umowę bank poinformował powodów o tym, jak ustalane są kursy CHF w tabeli kursów, jakie kryteria są brane pod uwagę, jak mogą oni poznać sposób ich wyznaczania. Kredytobiorcy nie mieli żadnego wpływu na ich wysokość, zaś brak jakichkolwiek postanowień w tym zakresie jednoznacznie wskazywał na całkowitą dowolność banku, bez możliwości kontroli jego poczynań przez konsumentów.

Znaczenie dla oceny abuzywności postanowień umownych miały również zagadnienia związane ze świadomością powodów co do ryzyka walutowego. Na gruncie niedozwolonych postanowień umownych takie okoliczności musiały być istotne z punktu widzenia nierównomiernego rozłożenia ryzyka związanego z wykonaniem umowy, niedochowaniem przez profesjonalistę obowiązku lojalności wobec kontrahenta - konsumenta i tym samym naruszenia równowagi we wzajemnych stosunkach. Miało to szczególne znaczenie przy ocenie zgodności zapisów umowy z dobrymi obyczajami. Podkreślić należy, że nie chodziło tutaj o to, czy bank ponosił, czy też nie ryzyka związane ze zmianą kursu walut. Sprawa była bowiem badana na gruncie przepisów konsumenckich. Bank zatrudnia ekspertów od oceny ryzyka, ma wyspecjalizowane zespoły zajmujące się takimi zagadnieniami i wiedza w takiej instytucji w tym zakresie jest oczywista. W sprawie istotne było to, czy o ryzyku został prawidłowo powiadomiony konsument i czy na mocy konkretnych, indywidualnych postanowień umownych doprowadzono do sytuacji narażenia go na nie w sposób nieograniczony, bez jednoczesnego obciążenia tożsamym, równoważnym ryzkiem przedsiębiorcy (banku).

Oczywistym przy tym musiało być, że powodowie musieli być chociaż w minimalnym świadomi ryzyka walutowego. Założyć należy, że każdy przeciętny konsument ma w tym zakresie przynajmniej podstawową wiedzę. Trzeba jednak podkreślić, że od banku - postrzeganego przez przeciętnego obywatela jako instytucja zaufania publicznego - należy oczekiwać większej staranności w przedstawieniu istoty tego ryzyka osobom, które nie mają specjalnej wiedzy w tym zakresie. W szczególności w sposób jasny i zrozumiały powinno im zostać wyjaśnione nie tylko to, że kurs może wzrosnąć, czy zmaleć i że może mieć to wpływ na wysokość ich zobowiązania, lecz również powinny im być przedstawione odpowiednie dodatkowe informacje, symulacje, które pozwoliłyby na zrozumienie wiążących się z takimi zmianami konsekwencji i ryzyka. W ustalonych okolicznościach faktycznych nie sposób było przyjąć, że bank prawidłowo dochował takich aktów oczekiwanej od niego staranności.

Bank nie wykazał, że przedstawiono powodom razem z innymi dokumentami „informację" (k.90). Niezależnie od tego, w ocenie Sądu była to jedynie formalność, mającą na celu ochronę interesów banku, która nie znajdowała odzwierciedlenia w faktycznych czynnościach pomiędzy stronami. Tym bardziej, że sama treść informacji była ogólna. Podano w nieh co prawda przykład, zakładający wzrost kursu franka o ponad 10% i przedstawiono związany z tym możliwy wzrost raty. Nie wskazano jednak jak będzie przekładać się to nie tylko na wysokość miesięcznych świadczeń, lecz również na wzrost kapitału, odsetek naliczanych od zobowiązania wyrażonego w CHF. Nie przedstawiono również możliwych konsekwencji znacznego wzrostu kursu franka, takiego zresztą jak miał w przyszłości miejsce (w 2015, blisko dwukrotnie wobec tego z daty podpisania umowy), a więc nie wyjaśniono w pełni skali ryzyka.

Niezależnie od tego, nawet zakładając, że tego rodzaju informacja mogłaby uświadamiać konsumentom potencjalne zagrożenia związane ze zmianami kursu i wzrostem ich zobowiązań wobec banku, należało mieć na uwadze, że przerzucone w ten sposób na nich ryzyko było całkowicie nieograniczone. Nie wprowadzono we wzajemnych stosunkach z powodami - we wzorze umowy, który został im narzucony - żadnych mechanizmów pozwalających na ewentualne limitowanie ich odpowiedzialności, a więc zabezpieczenie interesów konsumentów. Podkreślić należy, że analizowana sytuacja rozpoznawana była na gruncie przepisów konsumenckich i istotne było jedynie to, w jaki

sposób ukształtowano na skutek umowy sytuację jej słabszej strony. Pozwany wskazywał na ewentualne ryzyka związane z udzielaniem kredytów indeksowanych, leżące po jego stronie. Było to obojętne dla ustalenia, czy dane postanowienia umowne były abuzywne. Wyżej już wskazano, że bank to wyspecjalizowana instytucja finansowa, w której działalność wpisane jest ryzyko związane z jej wykonywaniem. Posiada odpowiednie zasoby ludzkie i rzeczowe pozwalające na zarządzenie nim, reagowanie na nie i jego eliminowanie lub zmniejszenie. Po stronie konsumentów nie istniało żadne wsparcie tego rodzaju. Zostali narażeni na możliwy, nieograniczony wzrost należnych od nich na rzecz pozwanego świadczeń, poprzez wprowadzenie ich waloryzacji walutą obcą. Jednocześnie mechanizm indeksacji i określenie kwoty kredytu w złotych polskich powodowały, że np. spadek kursu waluty obcej poniżej poziomu z dnia zawarcia umowy i tak prowadziłby do konieczności zwrotu przez kredytobiorców całości udostępnionej i wypłaconej w złotówkach kwoty. Z drugiej strony wzrost kursu CHF miał taki skutek, że równowartość kwoty w walucie polskiej, którą powodowie mieli zwrócić po jej wykorzystaniu w sposób nielimitowany zwiększała się. Wzrost kursu franka szwajcarskiego powodował więc, że zarówno rata jak i saldo kredytu wzrastały do poziomu znacznie przewyższającego ten, jaki kredytobiorcy mogli zakładać przed zawarciem umowy z bankiem. Wątpliwym jest, czy zdecydowaliby się on na zaciągnięcie kredytu, gdyby zostali właściwie poinformowany o istniejącym ryzyku kursowym i braku jego ograniczeń. To ryzyko nie było równoważone po stronie banku, który niezależnie od zmian kursu CHF zawsze mógł liczyć na zwrot kwoty udostępnionej kredytobiorcom do dyspozycji w określonej w złotych polskich w umowie wysokości.

Kwestia ta była analizowana i oceniana jednoznacznie przez TSUE. W wyroku z 20 września 2018 r., C -51/17 wskazano, że art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że wymóg, zgodnie z którym warunki umowy powinny być wyrażone prostym i zrozumiałym językiem, zobowiązuje instytucje finansowe do dostarczenia kredytobiorcom informacji wystarczających do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący ryzyka kursowego musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości spadku wartości waluty krajowej względem waluty obcej, w której kredyt był denominowany, ale również oszacować – potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych.

W istocie trzeba więc było uznać, że powodom w chwili zawarcia umowy nie mógł być znany rzeczywisty całkowity koszt zaciągniętego przez nich kredytu. Ze względu na waloryzację walutą obcą była to wartość nie do przewidzenia i właściwie nieograniczona. Na jej wysokość kredytobiorcy nie mieli żadnego wpływu, zależała ona od ustalanego przez bank kursu CHF, który – wobec postanowień umowy w chwili jej podpisania - mógł się zmieniać w sposób nieograniczony. Z ustaleń w sprawie nie wynikało, że powodów poinformowano przy nawiązaniu stosunku prawnego o tym, że faktycznym, dodatkowym kosztem kredytu będzie wzrost wartości salda kredytu wyrażonego w walucie obcej, wynikający ze zmian kursowych, dodatkowo powiększony o spread stosowany przez bank przy ustalaniu kursów waluty. Nie wyjaśniono im w sposób szczegółowy konsekwencji i zakresu takiego wzrostu, dodatkowo – jak wynikało z ich zeznań – byli zapewniani o pewności (stabilności) kursu franka szwajcarskiego. Nie było więc dowodów na to, że obowiązek informacyjny banku wobec konsumentów został wykonany rzetelnie.

Dokonując oceny sprawy należało odnieść się m.in. do nowelizacji prawa bankowego, wywołanej rosnącym problemem kredytów frankowych. Mowa o powołanej już wyżej ustawie z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (tzw. ustawa antyspeadowa). Na jej mocy m.in. dodano w Prawie bankowym art. 69 ust. 2 pkt 4a, a także wprowadzono jego ust. 3, które bezpośrednio odnosiły się do tzw. kredytów denominowanych lub indeksowanych walutą obcą. Powołane przepisy znajdowały zastosowanie do umów kredytu bankowego indeksowanych lub denominowanych walutą obcą, wprowadzając obowiązek zamieszczania w nich szczegółowych postanowień dotyczących sposobu i terminu ustalania kursu walut.

Nowelizacja ta nie miała żadnego znaczenia dla rozpoznania sprawy. Założenie bowiem, że wprowadzenie ustawy antyspreadowej i zawarte w niej rozwiązania, w tym polegające na możliwości dokonywania spłaty rat kredytu bezpośrednio w CHF, usunęłyby negatywne dla kredytobiorców skutki abuzywności postanowień umownych i nieograniczonego ryzyka walutowego, nie tylko sprzeczne byłoby z istotą ochrony konsumentów związanej z

niedozwolonymi klauzulami zawartymi w umowach, lecz także z przesłankami dla uchwalenia omawianych przepisów i z ich celem.

W ocenie Sądu, powołana nowelizacja Prawa Bankowego miała służyć wyłącznie doprowadzeniu do umożliwienia usunięcia (co należy podkreślić – umożliwienia usunięcia, a nie wyeliminowania) z obrotu prawnego umów kredytowych, w których powszechnie stosowano niedozwolone klauzule umowne. Wobec tego jedyny wniosek jaki można było wyprowadzić - opierając się na intencjach ustawodawcy - to stwierdzenie, że w jego ocenie dotychczas funkcjonujące umowy były wadliwe. Wprowadzone rozwiązanie nie doprowadziło jednak do istotnej zmiany charakteru umów, nie miało też skutku „sanacyjnego" dla tych z nich, które ze względu na ewentualną sprzeczność z prawem byłyby dotknięte bezskutecznością lub nieważnością. Nowelizacja wprowadziła co prawda do porządku prawnego nowe pojęcia, bez ich zdefiniowania (kredyt denominowany i indeksowany do waluty obcej), jednakże brak jest podstaw do przyjęcia, że taki akt ustawodawcy oznaczał uznanie przez niego, że wszelkie zawarte do czasu uchwalenia ustawy umowy były ważne. Nie można także twierdzić, że nowelizacja oznaczała akceptację ustawodawcy dla kredytów indeksowanych bądź denominowanych, tego rodzaju wywód niewątpliwie byłby nadużyciem interpretacyjnym. Wobec ilości tego rodzaju umów funkcjonujących w obrocie, konieczne było wprowadzenie narzędzia pozwalającego na ich „ucywilizowanie". Odniesienie się do nich w przepisach nie mogło oznaczać, że zostały „zaakceptowane" zasady indeksacji czy denominacji, lecz co najwyżej stanowiło to wyraz potwierdzenia ich funkcjonowania w rzeczywistości rynkowej.

Nowelizacja Prawa bankowego nie miała żadnego znaczenia dla oceny abuzywności postanowień umowy łączącej strony. Art. 4 omawianego aktu prawnego stanowi, że w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia jej w życie ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b ustawy Prawo bankowe, w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki. Powołany przepis nie daje podstaw do twierdzenia, że umowy kredytu w kształcie i zakresie takim, jak przed wejściem w życie ustawy, stały się skuteczne, czy ważne. Wskazuje on jedynie na to, jaki nowelizacja miała odnieść skutek do umów zawartych wcześniej, nakazując wprowadzenie do nich konkretnych postanowień, mogących pozwolić na wyeliminowanie z nich ewentualnych klauzul abuzywnych, ale tylko na przyszłość i tylko na podstawie czynności obu stron (zmiany umowy).

Podkreślić należy, że kontrola umowy z punktu widzenia zastosowania niedozwolonych postanowień powinna odnosić się tylko do chwili jej zawarcia i pozbawione doniosłości prawnej dla ustalenia abuzywności są okoliczności związane z jej wykonaniem. Ocena wszelkich przesłanek dla uznania określonych postanowień za niedozwolone powinna odbywać się przy uwzględnieniu treści umowy, a nie okoliczności, które miały miejsce po jej zawarciu, co wynika wprost z art. 385^1 § 1 k.c. i znajduje potwierdzenie w orzecznictwie (uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, liczne orzeczenia TSUE, np. z dnia 01.04.2004 r. C-237/02 i z 16.11.2010 r., C-76/10).

Wskazać wreszcie należy, że cel uregulowań krajowych, będących wynikiem implementacji przepisów europejskich, jak i dyrektywy 93/13 jest przede wszystkim długoterminowy, ma doprowadzić do zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców poprzez brak stosowania nieuczciwych warunków umownych wobec konsumentów. Taki cel regulacji prawnych musi być brany pod uwagę przy okazji oceny skutku powołanej ustawy antyspreadowej dla obowiązujących już umów. Z tej perspektywy ocena jej rozwiązań prowadzić może tylko do wniosku, że uchwalenie tego aktu prawnego nie mogło wpłynąć na możliwość ustalania występowania niedozwolonych klauzul umownych i ich bezskuteczności.

W tym miejscu należy także wskazać, że pozbawione było doniosłości dla uznania określonych postanowień umownych za niedozwolone to, że zgodnie z regulaminem kredytobiorca mógł zastrzec w umowie, że bank będzie pobierał ratę spłaty z rachunku w walucie, do jakiej kredyt jest indeksowany. Po pierwsze w analizowanej umowie takie zastrzeżenie nie zostało dokonane. Z ustaleń w sprawie wynikało, że jej postanowienia nie były przez strony uzgadniane, a powodowie podpisali umowę o treści przygotowanej i przedstawionej im przez stronę pozwaną. Po drugie taki zapis regulaminu (§ 8 pkt 4) nie funkcjonował samodzielnie, lecz w powiązaniu z pozostałymi regulacjami,

w tym § 8 pkt 3, który wskazywał, że kwota raty obliczana miała być według bankowego kursu sprzedaży walut. W związku z tym jej wysokość w odniesieniu do równowartości w złotych polskich i tak byłaby wyliczana przez bank przy wykorzystaniu jego kursów, które ustalane były w sposób nieznany kredytobiorcom, a więc z perspektywy konsumentów dowolnie. Po trzecie wreszcie takie zastrzeżenie umowne i skorzystanie z niego przez powodów nie wyeliminowałoby w żaden sposób niekorzystnego dla nich ryzyka kursowego.

Dokonując oceny abuzywności wskazanych przez powodów postanowień, wskazać należy, że w orzecznictwie dominuje pogląd, że ustalenie w umowie zasad, na podstawie jakich ma dojść do wypłaty kwoty kredytu i spłaty poszczególnych rat, poprzez odniesienie ich do ustalanego przez bank kursu waluty, nie stanowi określenia głównych świadczeń stron. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22.01.2016 r., I CSK 1049/14, wskazał, że klauzula waloryzacyjna odnosi się „bezpośrednio nie do samych elementów przedmiotowo istotnych umowy kredytu bankowego, tj. nie do oddania i zwrotu podstawowej sumy kredytowej. Kształtuje jedynie dodatkowy, zawarty we wzorcu umownym, mechanizm indeksacyjny wspomnianych głównych świadczeń stron stosunku kredytowego, tj. sposób określania rynkowej wartości wydanej i wykorzystywanej sumy kredytu w złotych w relacji do walut obcych". Pogląd ten zapadł w odniesieniu do kredytu takiego jak w niniejszej sprawie, a więc indeksowanego do CHF, powoływali się zresztą na niego powodowie.

W ocenie Sądu należy jednak stwierdzić, że postanowienia dotyczące indeksacji w istocie stanowią określenie głównego przedmiotu umowy. Przywołać w tym zakresie trzeba orzecznictwo TSUE, gdzie wskazano, że klauzule dotyczące ryzyka wymiany określają w istocie główny przedmiot umowy kredytu (por. wyrok z 14 marca 2019 r., C-118/17). Niewątpliwie oceny należy dokonywać na gruncie prawa krajowego. Słuszne wywody w tym zakresie przedstawił Sąd Najwyższy w wyroku z 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17. Można je zacytować, jako że Sąd w tym składzie podziela je w całości. Sąd Najwyższy wskazał, że „klauzula indeksacyjna stanowiła zatem element określający wysokość świadczeń kredytobiorców. Jeśli zważyć, że stosownie do art. 69 ust. 1 Prawa bankowego przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu, wówczas nie powinno budzić wątpliwości, że obowiązek zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu stanowi główne świadczenie kredytobiorców. Skoro tak, trudno podzielić stanowisko, że klauzula indeksacyjna nie odnosiła się bezpośrednio do elementów przedmiotowo istotnych umowy kredytu bankowego, a zatem do oddania i zwrotu sumy kredytowej, skoro wysokość tej sumy wprost kształtowała".

W ocenie Sądu nie mogło budzić wątpliwości, że zapisy kwestionowanych postanowień zostały sformułowane w sposób niejasny. W cytowanym powyżej wyroku Sąd Najwyższy wskazał, że ponieważ postanowienia umowy i regulaminu nie określały precyzyjnie rzeczywistej wysokości świadczenia banku, jak też świadczeń kredytobiorców, w sposób możliwy do ustalenia bez decyzji banku, niewątpliwie zostały one sformułowane niejasno. Brak było wskazania, na podstawie jakich kryteriów bank ustala kurs wymiany waluty obcej zarówno w momencie uruchomienia kredytu, jak i spłaty poszczególnych rat. To zaś prowadziło do wniosku, że postanowienie umowne określające główne świadczenie stron w postaci obowiązku zwrotu kredytu i uiszczenia odsetek nie było jednoznacznie określone (było bowiem dotknięte brakiem przejrzystości warunków umownych). Pogląd ten należy uznać za przekonywujący i całkowicie słuszny.

Kwestie związane z charakterem niedozwolonych postanowień umownych, wykładnią sformułowań „rażące naruszenie interesów" czy „sprzeczność z dobrymi obyczajami", zostały w sposób kompleksowy wyjaśnione w orzecznictwie sądów powszechnych, Sądu Najwyższego oraz Trybunału Sprawiedliwości. Strony m.in. powoływały różne orzeczenia i zawarte w nich tezy w pismach procesowych, nie ma więc potrzeby ich powtarzania.

Mając na uwadze orzecznictwo TSUE, należało uwzględnić akcentowaną w nim konieczność dążenia do utrzymania w mocy umowy, pomimo wyeliminowania niedozwolonych postanowień, w tym zastąpienia ich przepisami obowiązującego prawa. W ocenie Sądu na gruncie uregulowań prawa krajowego i wspólnotowego w niniejszej sprawie

nie było możliwości, aby w sytuacji uznania pewnych postanowień umownych za niedozwolone, na ich miejsce mogły wejść inne regulacje prawne. W szczególności taki wniosek można wyprowadzić z porównania art. 385^1 § 2 k.c. i 58 § 1 k.c. Ten drugi przewiduje wprost możliwość zastąpienia nieważnych postanowień innymi unormowaniami, analogicznej regulacji brak w przepisach art. 385^1 k.c.

W orzecznictwie TSUE podkreśla się, że przepis art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG stanowi, że nieuczciwe warunki nie wiążą konsumenta; ma to niewątpliwie uzasadnienie w jego słabszej pozycji wobec kontrahenta - profesjonalisty. Cel tego przepisu jest jasny, ma on doprowadzić do zapewnienia właściwej równowagi pomiędzy przedsiębiorcą a konsumentem w ramach łączących te podmioty stosunków prawnych. Sądy krajowe mają obowiązek wyłącznie do zaniechania stosowania nieuczciwego warunku umownego, aby nie wywierał on obligatoryjnych skutków wobec konsumenta, przy czym nie są one uprawnione do zmiany jego treści. Umowa, po stwierdzeniu bezskuteczności danego postanowienia, powinna w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiejkolwiek zmiany innej niż wynikająca z uchylenia nieuczciwych warunków, o ile takie dalsze obowiązywanie umowy jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego. W orzeczeniach TSUE wskazano przede wszystkim na konieczność realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 dyrektywy 93/13. Trybunał argumentował, że możliwość ingerencji sądu krajowego w treść stosunku prawnego, poprzez zastąpienie niedozwolonych postanowień innymi uregulowaniami, prowadziłoby do wyeliminowania zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców poprzez brak stosowania takich nieuczciwych warunków wobec konsumentów, gdyż nadal byliby oni zachęcani do stosowania takich postanowień, wiedząc, że nawet gdyby miały one być unieważnione, to jednak umowa mogłaby zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes przedsiębiorców.

TSUE zaakcentował prokonsumencką wykładnię art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13, wskazując na możliwość zastąpienia określonego nieuczciwego warunku przepisami dyspozytywnymi obowiązującymi w danym kraju, lecz tylko w przypadku, gdyby inne rozwiązanie było niekorzystne dla konsumenta. To zaś powinno mieć miejsce wyłącznie w sytuacji, gdy brak jest podstaw do przyjęcia, że po wyeliminowaniu niedozwolonego postanowienia umowa mogłaby dalej obowiązywać. W każdym innym przypadku, o ile możliwe jest utrzymanie zobowiązania pomimo bezskuteczności klauzuli abuzywnej, niedozwolone postanowienie nie wiąże konsumenta, jednakże jest on związany umową w pozostałym zakresie.

Wskazano już w uzasadnieniu, że przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że umowa kredytu nie była indywidualnie negocjowana, w istocie doszło do jej zawarcia przy wykorzystaniu stosowanego w banku wzorca. Zgodnie zaś z art. 385^1 § 3 k.c. nieuzgodnione indywidualnie są te postanowienia, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta.

Ustalone okoliczności faktyczne niewątpliwie wskazywały na to, że badana umowa kredytu została zawarta według wzorca, którym posługiwał się pozwany bank. Nie wykazano w niniejszej sprawie, że jakiekolwiek postanowienia umowne były negocjowane. Mając na uwadze powołany art. 385^1 § 3 k.c. podstawowym dla ustalenia, czy dane zapisy były uzgodnione indywidualnie było tylko to, czy powodowie mieli rzeczywisty wpływ na ich treść. Istotna dla przyjęcia, że dane postanowienia były uzgodnione indywidualnie, mogła być tylko sytuacja, w której konsument rzeczywiście brał udział w ich powstaniu. Sama możliwość negocjacji nie odpowiada treści art. 385^1 § 3 k.c.

Wyżej już wskazywano, że nie mogły mieć znaczenia dla rozpoznania sprawy okoliczności związane z rzeczywistym ukształtowaniem praw stron w trakcie wykonania umowy, z zasadami ustalania kursów walut przez bank i inne podmioty funkcjonujące na rynku, nie było potrzeby analizowania wysokość spreadu, kosztów związanych z obsługą kredytu, korzyści powodów związanych z indeksacją, itd. Stosownie bowiem do art. 385^1 i 385^2 ocena tego, czy dane postanowienia miały charakter niedozwolony była dopuszczalna tylko w odniesieniu do treści umowy i okoliczności towarzyszących jej zawarciu. Nieistotnym z punktu widzenia powołanych przepisów i oceny abuzywności danych

postanowień było więc również to, czy pomimo niedozwolonego charakteru określonych zapisów umownych doszło do rzeczywistego pokrzywdzenia konsumentów.

Podkreślić należy, że celem art. 385^1 k.c. nie jest ochrona strony umowy na etapie jej wykonania, lecz wyeliminowanie wystąpienia potencjalnych zagrożeń dla konsumenta, związanych z ukształtowaniem jego praw i obowiązków w sposób naruszający równość stron w stosunkach z posiadającym silniejszą pozycję przedsiębiorcą, już w momencie jej zawarcia. Badaniu w niniejszej sprawie podlegała więc tylko kwestia, czy dane postanowienia umowne naruszały interesy konsumenta w sposób rażący, stawiając go w nierównej przedsiębiorcy pozycji, poprzez sformułowanie ich w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami. Nie było istotne to, czy w późniejszych stosunkach, a więc na etapie wykonania umowy, doszło w rzeczywistości do naruszenia tych interesów; znaczenie miała wyłącznie okoliczność stworzenia dla przedsiębiorcy takiej możliwości, poprzez wprowadzenie do treści stosunku prawnego postanowień niekorzystnych dla konsumenta.

W sprawie ustalono, że powodowie nie znali zasad ustalania kursów walut stanowiących podstawę dokonywanych przez bank przeliczeń. Nie wyjaśniono im tego w jakikolwiek sposób, pomimo tego, że zasady te miały istotne znaczenia dla wykonania przez nich umowy, stanowiąc podstawę do obliczenia należnego im od banku świadczenia oraz przypadających od nich na rzecz kredytodawcy spłat. Zapis umowny wskazywał właściwie jedynie na to, że bank miał całkowitą dowolność w określeniu kursu CHF, gdyż nie podano jakichkolwiek obiektywnych czynników służących do jego ustalenia. Kwestia tego, jak te kursy kształtowały się w rzeczywistości była obojętna. Istotna była jasność postanowienia umownego, przekazane konsumentom informacje, ich wiedza i potencjalnie istniejąca możliwość po stronie banku do czynienia dowolnych ustaleń. Ponadto kredytobiorcy nie zostali odpowiednio poinformowani o możliwym nieograniczonym ryzyku walutowym i faktycznych, realnych skutkach znacznych zmian kursu waluty szwajcarskiej zarówno dla wysokości należnej do spłaty kwoty, jak i wysokości rat, a tym samym o rzeczywistym koszcie kredytu.

W ocenie Sądu nie mogło budzić wątpliwości, że na skutek wskazanego powyżej, niewłaściwego skonstruowania wzorca umowy, który bank narzucił powodom, doszło do ukształtowania ich praw i obowiązków w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami. Na gruncie podobnych sformułowań umownych (klauzul waloryzacyjnych) w orzecznictwie w sposób wyczerpujący – zarówno w ramach kontroli abstrakcyjnej, jak i indywidualnej – wykazano, że tego rodzaju postanowienia stanowią wyraz naruszenia praw konsumenta i są sprzeczne z dobrymi obyczajami. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22.01.2016 r., I CSK 1049/14, wywiódł, że mechanizm ustalania przez bank kursów waluty, pozostawiający bankowi swobodę, jest w sposób oczywisty sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta. Klauzula zaś, która nie zawiera jednoznacznej treści i przez to pozwala na pełną swobodę decyzyjną banku w kwestii bardzo istotnej dla konsumenta, dotyczącej kosztów kredytu, jest klauzulą niedozwoloną.

Mając powyższe na uwadze, w ustalonych okolicznościach sprawy nie mogło budzić wątpliwości, że kwestionowane przez powodów postanowienia umowne (§ 2 pkt 2, § 7 pkt 1) ukształtowały ich prawa i obowiązki w sposób naruszający dobre obyczaje w zakresie umów kredytowych. W ten sposób doszło również do rażącego naruszenia ich interesów.

Sytuacja, w której konsument pozbawiony jest możliwości weryfikacji zasad, jakimi kieruje się bank przy ustaleniu wysokości należnego kredytobiorcy świadczenia oraz określeniu kwot poszczególnych rat spłaty, wyrażonych w walucie obcej w odniesieniu do należnych od niego złotówek, wpływa na jego interesy, stawiając go w nierównej sytuacji i rażąco naruszając zasadę ekwiwalentności świadczeń. Poddanie tak istotnych dla kontrahenta banku kwestii - wpływających na wysokość należnych od niego świadczeń - jedynie woli przedsiębiorcy, prowadzi do rażącego naruszenia interesów konsumenta.

Mając powyższe na uwadze należało przyjąć, że postanowienia umowne (klauzule przeliczeniowe, waloryzacyjne) kształtowały prawa i obowiązki powodów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, jednocześnie rażąco naruszając ich interesy. Zostały one narzucone konsumentom przez bank, zaczerpnięte z wzorca umowy i nie były przedmiotem indywidualnych uzgodnień. Tym samym spełnione zostały wszelkie przesłanki do uznania w niniejszej sprawie za niedozwolone postanowień dotyczących waloryzacji (indeksacji), które służyć miały obliczeniu należnego od banku w

złotych polskich świadczenia na rzecz powodów oraz wyliczeniu wysokości dokonywanych przez nich w PLN wpłat. Omawiane klauzule niewątpliwie były niejasne, nie pozwalały na ustalenie zasad, jakimi w chwili zawarcia umowy kierował się pozwany, określając kurs waluty służącej za podstawę dokonywanych przeliczeń. Jednocześnie takie ich sformułowanie wskazywało na całkowitą dowolność banku w tym zakresie. Powodom nie wyjaśniono tych zasad, nie przedstawiono na czym polegał sposób określenia wysokości przypadających od nich spłat w złotych polskich, co naruszało ich uprawnienia wobec banku. Ponadto nie poinformowano ich prawidłowo o ryzyku walutowym, skutkach zmian kursu CHF dla rzeczywistego kosztu kredytu. Tego rodzaju postanowienia niewątpliwie sprzeczne były z dobrymi obyczajami i rażąco naruszały interesy kredytobiorców. Postanowienia te dotyczyły głównych świadczeń, ale były oczywiście niejednoznaczne. W badanej umowie niewątpliwie takimi klauzulami abuzywnymi były postanowienia § 2 pkt 2 i § 7 pkt 1, odnoszące się do waloryzacji.

Uznanie powołanych klauzul waloryzacyjnych za abuzywne (stosownie do art. 385^1 § 1 k.c.), powodowało, że były one bezskuteczne wobec powodów, nie wiążąc ich. Skutek ten następował od chwili zawarcia umowy. Brak jednocześnie było podstaw do przyjęcia, że w miejsce niedozwolonych klauzul weszły inne postanowienia czy regulacje ustawowe. W związku z tym należało rozważyć, czy po wyeliminowaniu abuzywnych postanowień umowa mogła dalej wiązać strony.

TSUE co do zasady dopuszcza możliwość uzupełnienia umowy przepisem dyspozytywnym, jak i podkreśla, że należy dążyć do tego, aby dalej wiązała ona strony po wyeliminowaniu postanowień niedozwolonych. Zależne to jest jednak od interesu kredytobiorcy, rozważanego w konkretnej sprawie. W szczególności trzeba ocenić, czy konsument nie byłby narażony na szczególnie niekorzystne konsekwencje wskutek tego, że doszło do stwierdzenia nieważności umowy. Istotną też w takim przypadku jest jego świadomość co do skutków ewentualnego unieważnienia umowy. Co do zasady konsument powinien wyrazić świadomą wolę tego, że pomimo ich znajomości godzi się na ewentualne wystąpienie tak dalece idącego skutku. W tym zakresie TSUE w wyroku z 29 kwietnia 2021 r. (C-19/20) wskazał, że „wykładnia art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich w związku z art. 47 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej należy dokonywać w ten sposób, że do sądu krajowego, który stwierdza nieuczciwy charakter warunku umowy zawartej przez przedsiębiorcę z konsumentem, należy poinformowanie konsumenta, w ramach krajowych norm proceduralnych i w następstwie kontradyktoryjnej debaty, o konsekwencjach prawnych, jakie może pociągnąć za sobą stwierdzenie nieważności takiej umowy, niezależnie od tego, czy konsument jest reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika".

Powyższe stanowisko znalazło potwierdzenie na gruncie orzecznictwa krajowego. Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z 7 maja 2021 r. (III CZP 6/21), wskazał m.in., że niedozwolone postanowienie umowne (art. 385^1 § 1 k.c.) jest od początku, z mocy samego prawa, dotknięte bezskutecznością na korzyść konsumenta, który może udzielić następczo świadomej i wolnej zgody na to postanowienie i w ten sposób przywrócić mu skuteczność z mocą wsteczną.

Mając na uwadze powyższe, Sąd wyjaśniał powodom zarówno istotę oraz skutki uznania za niedozwolone postanowień umownych, a także ewentualne konsekwencje tego dla ich interesów, w tym poinformował ich o możliwości domagania się przez stronę pozwaną zwrotu wypłaconych kwot, czy też o zgłaszanych przez niektóre banki roszczeniach dotyczących wynagrodzenia za korzystanie z kapitału (k. 239). Powodowie pomimo tego podtrzymywali swoje stanowisko, tym samym nie godząc się w dalszym ciągu na związanie bezskutecznymi klauzulami (oświadczenia – k. 239).

Należy mieć na uwadze, że TSUE w wyroku z 3 października 2019 r. (C-260/18) stwierdził, że art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę.

W ocenie Sądu nie da się zastąpić niedozwolonych postanowień dotyczących indeksacji krajowymi przepisami ani o charakterze ogólnym, ani dyspozytywnymi. Brak jest przepisu, który mógłby zostać w tym celu wykorzystany. Nie może budzić wątpliwości, że nie da się w miejsce niedozwolonych postanowień wprowadzić - bez zgody oby stron - uregulowań odwołujących się do kursów zwyczajowych, rynkowych, czy średniego kursu NBP (por. m.in. powołane wyżej stanowisko TSUE). Ponieważ problem w sprawie nie sprowadzał się wyłącznie do zastrzeżenia dla banku dowolności w ustalaniu kursów walut, lecz również należało zbadać umowę pod kątem narażenia konsumenta na nieograniczone ryzyko walutowe, nie można doszukać się obecnie przepisów, których wprowadzenie do umowy dałoby możliwość przywrócenia ekwiwalentności świadczeń. Niewątpliwie tzw. ustawa antyspredowa nie mogła stanowić takiego rozwiązania, które zagwarantowałoby w pełni ochronę praw konsumenta, chociażby ze względu na to, że nie eliminuje ryzyka walutowego. Nie było możliwe również zastosowanie art. 358 § 2 k.c. w obecnym brzmieniu, ponieważ w chwili zawarcia umowy on nie istniał, a to był moment decydujący o abuzywności umowy. Ponadto dotyczy on zobowiązań wyrażonych w walucie obcej, a jak wyżej wskazano, należało traktować umowę jako dotyczącą kredytu udzielonego w złotych polskich i w tej walucie spłacanego, jedynie waloryzowanego CHF. Wprowadzenie do umowy zasad wynikających z art. 358 k.c. nie eliminowałoby ponadto ryzyka walutowego.

W wyroku TSUE z 29 kwietnia 2021 r. (C-19/20) wskazano, że wykładni art. 6 ust. 1 i art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy dokonywać w ten sposób, że z jednej strony nie stoją one na przeszkodzie temu, by sąd krajowy usunął jedynie nieuczciwy element warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, w wypadku gdy zniechęcający cel tej dyrektywy jest realizowany przez krajowe przepisy ustawowe regulujące korzystanie z niego, o ile element ten stanowi odrębne zobowiązanie umowne, które może być przedmiotem indywidualnej kontroli pod kątem nieuczciwego charakteru. Z drugiej strony, przepisy te stoją na przeszkodzie temu, by sąd odsyłający usunął jedynie nieuczciwy element warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, jeżeli takie usunięcie sprowadzałoby się do zmiany treści tego warunku poprzez zmianę jego istoty, czego zbadanie należy do tego sądu.

Mając na uwadze przedstawione wyżej wywody, konieczność wyeliminowania niedozwolonych postanowień umownych dotyczących indeksacji, które należało potraktować jako odnoszące się do głównych świadczeń stron, brak możliwości zastąpienia ich przepisami dyspozytywnymi, wolę kredytobiorców (konsumentów) sprzeciwiających się takim postanowieniom, należało ocenić, czy po usunięciu bezskutecznych klauzul umowa może dalej obowiązywać, a jeżeli nie, to czy wynikająca z tego jej nieważność nie doprowadzi do pokrzywdzenia powodów.

W ocenie Sądu wyeliminowanie postanowień umownych dotyczących indeksacji czyniło umowę niemożliwą do wykonania. Brak tych klauzul, które powiązane były z określoną w umowie stopą procentową odnoszącą się do międzybankowej stopy CHF (Libor) i jednoznaczna wola stron zawarcia umowy, w której przy spełnieniu głównych świadczeń stron odwołano się do waluty obcej, powodowałaby, że usunięcie spornych postanowień doprowadziłoby do zmiany charakteru głównego przedmiotu umowy. Ponadto w takiej sytuacji doszłoby w istocie do upadku społeczno-gospodarczego celu umowy, która niewątpliwie zawarta została z omawianymi klauzulami tylko i wyłącznie ze względu na powiązanie świadczeń stron z CHF. Usunięcie postanowień dotyczących indeksacji prowadziłoby do zmiany istoty świadczeń stron. Mając więc na uwadze, że indeksacja w istocie stanowiła element głównych świadczeń stron, jej wyeliminowanie czyniło spełnienie tych świadczeń niemożliwymi.

Mając powyższe na uwadze, należało stwierdzić, że bezskuteczność kwestionowanych przez powodów postanowień spowodowała to, że cała analizowana umowa stała się bezskuteczna. W takiej sytuacji, mając na uwadze wolę kredytobiorców sprzeciwiających się uznaniu abuzywnych klauzul za skuteczne, będących jednocześnie osobami świadomymi skutków ewentualnej nieważności umowy, należało przyjąć, że była ona od początku dotknięta nieważnością. W ocenie Sądu takie rozwiązanie nie prowadziło do istotnego pogorszenia sytuacji powodów i naruszenia ich interesów. Należna od nich do spłaty kwota została już zapłacona, a w niniejszej sprawie dochodzili jedynie różnicy pomiędzy tym co wpłacili, a co im wypłacono. Należało przyjąć, że jego świadoma wola i brak zgody na związanie abuzywnymi postanowieniami oznacza, że w możliwościach powodów jest pokrycie ewentualnej różnicy w zakresie nienależnych świadczeń. Ewentualne wystąpienie przez pozwanego z żądaniem wynagrodzenia za

korzystanie z kapitału wydaje się z góry skazane na porażkę, gdyż nie sposób jest skonstruować takiego roszczenia na gruncie przepisów polskiego prawa cywilnego, które dodatkowo byłoby sprzeczne z powoływanymi zasadami i celem prawa konsumenckiego. W istocie więc stwierdzenie nieważności umowy było korzystniejsze dla konsumentów, niż jej utrzymanie. Interes banku, tj. podmiotu, którego działania doprowadziły do wprowadzenia nieuczciwych postanowień, był w tym przypadku całkowicie obojętny.

W powołanej już uchwale 7 sędziów Sądu Najwyższego z 7 maja 2021 r. wskazano, że niedozwolone postanowienie umowne (art. 385^1 § 1 k.c.) jest od początku, z mocy samego prawa, dotknięte bezskutecznością na korzyść konsumenta, który może udzielić następczo świadomej i wolnej zgody na to postanowienie i w ten sposób przywrócić mu skuteczność z mocą wsteczną. Jeżeli bez bezskutecznego postanowienia umowa kredytu nie może wiązać, konsumentowi i kredytodawcy przysługują odrębne roszczenia o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych w wykonaniu tej umowy (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.). Kredytodawca może żądać zwrotu świadczenia od chwili, w której umowa kredytu stała się trwale bezskuteczna.

Powyższa bezskuteczność z mocy prawa „od początku" oznacza, że, że sąd ma obowiązek uwzględnić ją z urzędu, a jej stwierdzenie ma charakter deklaratywny. Jednocześnie taka bezskuteczność, która prowadziła do tego, że przy jej uwzględnieniu umowa nie mogła być w całości wykonana od początku, niewątpliwie powodowała, że jej treść i cel sprzeczne były z właściwości (naturą) stosunku prawnego, jakim jest umowa kredytu bankowego (art. 353^1 k.c.). Tym samym przy jej zawarciu doszło do naruszenia zasady swobody umów, to zaś powodowało, że była ona sprzeczna z prawem (art. 58 § 1 k.c.).

Uznanie umowy za nieważną prowadziło do uwzględnienia powództwa.

Żądanie zapłaty oparte było na konstrukcji nienależnego świadczenia. Skutkiem nieważności umowy była możliwość domagania się przez powodów zapłaty wpłaconych na jej podstawie na rzecz banku środków. Kwota obliczona była jako suma wszystkich wpłat powodów w okresie od nawiązania umowy do jej wykonania, pomniejszona o udostępnione im środki. Zasadność żądanej kwoty została potwierdzona dokumentami pochodzącymi od banku, a jej obliczenie polegało na zsumowaniu wskazanych tam pozycji i odjęciu kwoty kredytu. Strona pozwana jedynie pozornie kwestionowała te wyliczenie, nie towarzyszyły temu żądne konkretne zarzuty. Pozwany powinien zwrócić powodom wpłacone przez nich w wykonaniu nieważnej umowy świadczenia, co musiało spowodować uwzględnienie powództwa co do wskazanej powyżej kwoty. Bank podnosił, że kredytobiorcy dokonywali wpłat i w złotówkach i we frankach i nie mogą domagać się zwrotu tylko w złotówkach (z powołaniem się na art. 358 k.c.). Takie stanowisko najprawomocniej było wynikiem niezbyt uważnej analizy żądania. Dochodzona kwota – na co wskazano wyżej – nie obejmowała całości wpłat powodów. Żądana kwota niewątpliwie została wpłacona w złotówkach, uwzględniając ostatnią spłatę oraz okres, gdy powodowie spełniali świadczenia wyłącznie w PLN.

Wyżej wskazano już, że w uchwale Sądu Najwyższego z 7 maja 2021 r. stwierdzono, że jeżeli bez bezskutecznego postanowienia umowa kredytu nie może wiązać, konsumentowi i kredytodawcy przysługują odrębne roszczenia o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych w wykonaniu tej umowy (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.). Kredytodawca może żądać zwrotu świadczenia od chwili, w której umowa kredytu stała się trwale bezskuteczna. Uchwała ta ma moc zasady prawnej. Mając ją na uwadze oraz poczynione ustalenia dotyczące nieważności umowy, nie mogła budzić wątpliwości zasadność żądania powodów dotyczącego zapłaty na podstawie art. 410 § 1 w zw. z art. 405 k.c. Kwota nie budziła wątpliwości. W związku z tym zasądzono dochodzoną pozwem sumę pieniężną.

Nadmienić należy ubocznie, że oczywistym było, że w sprawie nie znajdował zastosowania art. 411 k.c. Powodowie zawierali umowę, jako nieświadomi abuzywnych praktyk banku konsumenci. Spełnianiu przez nich świadczeń nie towarzyszyła więc wiedza, że nie są do nich

zobowiązani, co mogłoby uzasadniać brak możliwości żądania zwrotu. Spełnianie świadczenia przez konsumentów, którego wysokość określana jest przez przedsiębiorcę na podstawie postanowień uznanych za niedozwolone, nie można uznać za czyniące zadość zasadom współżycia społecznego. To, że doszło do ustalenia abuzywności klauzul umownych jest wynikiem wzorca narzuconego przez instytucję bankową powodom, którzy działali jako konsumenci i w zaufaniu do prawidłowości jej działań. Trudno jest doszukać się w takich okolicznościach jakichś zasad współżycia społecznego, które przemawiałyby za uznaniem, że nie stanowiły one nienależnego świadczenia. Wierzytelność w chwili zamknięcia rozprawy była wymagalna – co wiązało się z powstaniem trwałej bezskuteczności umowy (zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego z 7 maja 2021 r.).

Uwzględniając powołane wyżej stanowisko Sądu Najwyższego z 7 maja 2021 r., trzeba było przyjąć, że wymagalność świadczenia należnego powodom powstała z chwilą trwałej bezskuteczności umowy, która mogła zaistnieć dopiero po wyrażeniu przez nich świadomej woli co do tego, że nie zgadzają się na związanie ich niedozwolonymi postanowieniami umownymi. To zaś mogło nastąpić dopiero po wyjaśnieniu im konsekwencji takiego działania przez niniejszy Sąd i wyrażenia przez nich woli. Nastąpiło to w oświadczeniu, które zostało złożone na rozprawie w 16 lutego 2022 r. Od tego dnia dopiero mogli powodowie domagać się zapłaty nienależnego świadczenia.

Strona pozwana podniosła zarzut przedawnienia. Mając na uwadze przywołane stanowisko i wyrażoną przez powodów wolę, należało przyjąć, że dopiero od wyżej wskazanego dnia rozpoczął bieg termin przedawnienia przysługującego im roszczenia, w związku z czym zarzuty strony pozwanej w tym zakresie były bezzasadne.

Uwzględniając powyższe, bank pozostawał w opóźnieniu od 16 lutego 2022 r. i dopiero od tego momentu powodowie mogli domagać się zapłaty odsetek za opóźnienie na podstawie art. 481 k.c. Żądanie dotyczące zasądzenia ich od wcześniejszej daty podlegało na podstawie powyżej wskazanego przepisu oddaleniu (pkt 3 wyroku).

Sąd oddalił powództwo także w zakresie żądania zasądzenia dochodzonej kwoty solidarnie. Nie sposób było uznać, że ich solidarność czynna wynikała z przepisu ustawy lub czynności prawnej. Powodowie są małżeństwem, nienależne świadczenie na rzecz baku pochodziło z ich majątku objętego wspólnością ustawową (łączną). Wobec tego zwrot świadczeń powinien nastąpić do tego samego majątku, bez zastrzeżenia solidarności.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c. Powodowie wygrali proces w przeważającej części, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy strona pozwana powinna zwrócić im wszystkie poniesione w trym celu koszty, na które składała się opłata od pozwu (1000 zł), wynagrodzenie pełnomocnika wg stawek minimalnych (5.400 zł), opłata skarbowa od dokumentów pełnomocnictwa (34 zł). Sumę tych kwot zasądzono od banku na rzecz powoda. Powodowie wnieśli o zasądzenie również odsetek za opóźnienie, jednak orzekanie w tym zakresie było zbędne, bowiem to, że są one należne oraz ich wysokość wynika wprost z przepisu prawa (art. 98 § 1^1 k.p.c.). W sprawie miało miejsce współuczestnictwo materialne po stronie powodów, w związku z tym udział dwóch pełnomocników (każdego reprezentującego innego powoda, jednak dokonujących tożsamych czynności) nie uzasadniał zasądzenia wynagrodzenia tytułem udziału każdego z nich z osobna. W związku z tym przyjęto stawkę tylko za udział jednego pełnomocnika.